

# Stefan Moysa

---

## "Theologie als Dialog mit der Welt von heute", Kurt Lüthi, Freiburg-Basel-Wien 1971 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 43/1, 233-234

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szy człowiek jest zdolny do postawienia sobie tego pytania. Mimo całego zła w świecie, mimo Dachau i Biafry, wykrywa on w sobie chęć realizacji dobra i ufność, że dobro mimo wszystko zwycięży. Widzi, że nie pochodzi to od niego samego, ale od Tego, kogo ostatecznie trzeba nazwać Bogiem chrześcijańskim.

Nie miejsce tu na dyskusję nad tezami autora. Zapewne stawiają one z kolei inne pytania. Kim jest człowiek współczesny? Czy człowiek ten jest całkowicie niewrażliwy na Boga? Jakiego typu są jego przeżycia, że mimo wszystko reaguje na ten problem? Mimo całej kontrowersyjności i niebezpieczeństwa relatywizmu, na co niektórzy będą kładli największy nacisk, poglądy autora zasługują w pełni na to, aby je przedyskutować, pogłębić i zrozumieć znaczenie, jakie dziś posiadają.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Kurt LÜTHI, *Theologie als Dialog mit der Welt von heute*, Freiburg—Basel—Wien 1971, Herder, s. 199.

Kategoria dialogu, która do języka kościelnego i teologii weszła bardzo niedawno, stała się już dziś czymś całkowicie powszechnym, owszem nadużywa się jej jako zdyskredytowanego już porzekadła, czyniąc ją odpowiedzialną za wszystko możliwe zło, znajdujące się dziś w Kościele. Teologia ponosi w tym część winy, gdyż dotąd istnieje bardzo mało studiów, które by kategorię dialogu głębiej zanalizowały i wykazały jej filozoficzne i teologiczne podstawy. Książka ewangelickiego teologa, opublikowana w herderowskiej serii *Quaestiones disputatae*, wypełnia więc bardzo dotkliwą lukę.

Pierwsza część książki poświęcona jest właśnie filozoficznej i teologicznej analizie, przy czym autor opiera się głównie na dwóch filozofach, którzy najgłębiej przemyśleli problemy dialogu: Martin Buber i Ferdinand Ebner. Punktem wyjścia przy tym jest twierdzenie Bubera, że istnieją dwie zasadnicze postawy człowieka: postawa „ja—ty”, wyrażająca pewien intymny stosunek między dwoma podmiotami, i postawa „ja—to”, wyrażająca stosunek podmiotu do przedmiotu, która jest już przybraniem pewnego dystansu. Dlatego też zasadniczą filozoficzną strukturą dialogu jest doświadczenie pewnej solidarności z partnerem, odzwierciedlające stosunek „ja—ty” i wyrażające się w przekonaniu o równorzędności obu rozmówców. Chodzi więc o rozważenie wszystkiego w kategoriach stosunku dwóch podmiotów, nie zaś podmiotu do przedmiotu. Dlatego też postawa dialogu nie da się pogodzić z przywilejem, podstępem, triumfalizmem.

Te kategorie filozoficzne zostają następnie zastosowane do teologii. Znaki czasów domagają się, by teologię ukształtować coraz to bardziej dialogowo. Wyraża się to między innymi w tym, że teologia koncentruje swoje zainteresowania nad przemyśleniem stosunku Boga do człowieka jako podstawowej relacji. Rzutuje to też na pojmowanie podstawowych kwestii teologicznych: grzechu, jako zamącenia stosunku człowieka do Boga; łaski jako przywrócenia tego stosunku; wiary jako odpowiedzi człowieka na wezwanie Boże.

Poza tradycyjnymi dla teologii zagadnieniami będą też dochodziły coraz to bardziej do głosu problemy współczesnego czasu i dzisiejsze egzystencjalne sytuacje. Teologia dzisiejsza musi być teologią odpowiadającą. Wśród licznych tego rodzaju pytań autor szerzej zajmuje się dwoma: problemem języka, który jest narzucony przez literaturę, teatr, film, oraz problemem tak zwanej wielkiej ekumeny, która w dialogu bierze pod uwagę nie tylko chrześcijańskiego partnera, ale też judaizm, wielkie religie świata oraz współczesny sekularyzm.

W drugiej części książki autor zajmuje się konkretnymi przejawami dialogu, przy czym przedstawia sześć zasadniczych jego modeli: świat świecki, religie, katolicyzm, abstrakcyjni artyści, sztuka abstrakcyjna i współcześni

pisarze. W analizie pierwszych trzech modeli autor porusza myśli w znacznej mierze już znane, choć zwraca uwagę na pewne momenty nie dość jeszcze zakorzenione we współczesnej świadomości jak na przykład biblijne podstawy sekularyzacji czy też biblijne podstawy integracji religii świata. Bardzo wielkie znaczenie przypisuje również postawie Kościoła katolickiego wobec nauki współczesnej, tak jak postawa ta jest wyrażona w konstytucji *Gaudium et spes*. W analizie dalszych trzech modeli autor nie idzie utartymi ścieżkami, nic więc dziwnego, że rozważania jego noszą tu charakter jeszcze niesprecyzowany.

Książka więc zarówno systematyzuje kategorie teologiczne dziś bardzo powszechne i ważne, jak też otwiera nowe perspektywy, których podjęcie będzie zadaniem bardzo ważnym dla współczesnego chrześcijaństwa.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

*Gottesreich und Menschenreich. Ihr Spannungsverhältnis in Geschichte und Gegenwart* (zbiór.), Regensburg 1971, Verlag Friedrich Pustet, s. 148.

Stosunek państwa Bożego do państwa ludzkiego, czy też królestwa Bożego do wysiłków ludzkich było jednym z tych zagadnień, które zawsze, choć w różnych formach, pasjonowało teologów. Sw. Augustyn przedstawia nieubłaganą walkę tych dwóch państw w swoim *De Civitate Dei*. W średnio-wieczu powyższy problem przyjmuje formę pewnej konkurencji i walki o pierwszeństwo między władzą świecką, a kościelną. Dzisiaj natomiast powraca on w formie pytania, czy cały olbrzymi wkład ludzki w kulturę i cywilizację ma jakieś znaczenie dla budowy królestwa Bożego, które nadejdzie ostatecznie w czasach eschatycznych. Kilku znanych autorów katolickich i protestanckich daje w książce pewne przyczynki do lepszego zrozumienia tego zagadnienia.

W pierwszym rzędzie Günther Klein przedstawia biblijne pojęcie królestwa Bożego. Wykazuje on, że w przepowiadaniu Jezusa jest ono rzeczywistością żywą i obecną już teraz, a zarazem jest ono całkowicie niezależne od wszelkiej ludzkiej inicjatywy i nie może być uważane jako produkt rozwoju historii ludzkiej. Aktualnie zatem obecne królestwo Boże nie utożsamia się z żadną ludzką potęgą i jest zarazem królestwem przyszłego wieku, które sprowadzi na ziemię jedynie Boży czyn.

Do podobnych wniosków dochodzi autor ostatniego przyczynku, Anselm Hertz, który analizuje głównie moralne implikacje ewangelicznego posłannictwa o królestwie Bożym. Wykazuje on, że istnieje pewne napięcie między moralnością opartą na prawie natury a tą, która wynika z obecności królestwa. Pierwsza dąży do stworzenia pewnego ideologicznego systemu, druga wskazuje na konieczność nawrócenia i radykalnej zmiany całej orientacji życiowej. Ta zmiana staje się możliwa właśnie dlatego, ponieważ chrześcijanin opiera swoją nadzieję na królestwie Bożym, otrzymanym wyłącznie jako dar.

Inne przyczynki są w książce mniej związane z powyższym centralnym zagadnieniem. Iserloh na przykład mówi o tym, w jaki sposób napięcie między państwem Bożym a państwem ziemskim realizowało się w ciągu historii. Pannenberg stara się obronić Lutera przed zarzutem, że przez swoją naukę o samodzielności państwa utworował drogę nadużyciom ze strony tego ostatniego, które szczególnie jaskrawo przejawiały się w hitleryzmie. Wreszcie Metz mówi o stosunku Kościoła do współczesnego rozwoju ludzkiej wolności.

Niepodobna zaprzeczyć, że autorzy stawiają bardzo wiele problemów, które domagają się rozwiązania. Najważniejszym z nich jest wyżej wspomniany. Tu nie można oprzeć się wrażeniu, że mimo ścisłości naukowej zagadnienie zostało zanalizowane na zbyt wąskiej płaszczyźnie. Bez wątpienia prawdą